

**Adam Płachciak**

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

---

## ETYKA ŚRODOWISKOWA A JOHNA RAWLSA TEORIA SPRAWIEDLIWOŚCI

---

**Streszczenie:** Chociaż trudno byłoby zaliczać *Teorię sprawiedliwości* Rawlsa do książek bezpośrednio poświęconych zagadnieniom etyki środowiskowej, to jednak jest ona cennym źródłem rozważań na temat sprawiedliwego traktowania zasobów naturalnego środowiska. Jako że należą one do dóbr publicznych, to praktycznie każdy może rościć sobie jednakowe prawo do ich własności. Zgodnie z przekonaniem Rawlsa, jeśli jednak wystąpią jakiegokolwiek nierówności, to mają one być tak rozłożone, że będą korzystne dla każdego – reguluje to druga zasada sprawiedliwości. Także przyszłym generacjom należy zapewnić sprawiedliwy dostęp do naturalnego środowiska, z którego korzystają obecne pokolenia.

**Słowa kluczowe:** etyka, naturalne środowisko, teoria sprawiedliwości, zasada dyferencji, sprawiedliwość międzygeneracyjna.

### 1. Wstęp

Chociaż trudno jest zaliczać Johna Rawlsa do grona przedstawicieli etyki środowiskowej, to jednak nieuwzględnienie jego *Teorii sprawiedliwości* w filozoficznej refleksji na temat ochrony zasobów przyrody byłoby dużym błędem. Potrzeba troski o naturalne środowisko jest niewątpliwie spowodowana pojawieniem się na świecie niepokojących zjawisk, takich jak zmiany klimatyczne, wyczerpywanie się nieodnawialnych źródeł energii, rosnąca ilość wyprodukowanych odpadów i zanieczyszczeń, przeludnienie planety itp. Przyczyną wszystkich tych problemów jest coraz bardziej nasilająca się antropopresja, wynikająca z różnych form działalności człowieka w środowisku, którą to działalność można określić mianem „konsumpcji zasobów naturalnych”, bez względu na to, czy dotyczy ona nieodnawialnych źródeł energii, powietrza, wody, ziemi, czy też innych gatunków zwierząt i roślin.

Powiązanie etyki środowiskowej z teorią sprawiedliwości Rawlsa uwidacznia się na gruncie jego rozważań na temat podstawowej struktury społecznej (*basic structure of society*), w obrębie której główne instytucje społeczne dokonują rozdziału zasadniczych praw, obowiązków oraz korzyści wynikających ze społecznej kooperacji<sup>1</sup>. Nie chodzi więc o poszukiwanie typowych dla etyki środowiskowej

---

<sup>1</sup> Do głównych instytucji społecznych Rawls zalicza konstytucje polityczne oraz podstawowe układy ekonomiczne i społeczne, które zapewniają prawną ochronę: (1) swobody myśli i wolności

odpowiedzi na pytania typu, co stanowi dobro własne pozaosobowych bytów przyrodniczych, albo jakie względem nich posiadamy zobowiązania moralne. Zdaniem Rawlsa rozwiązanie tych kwestii wymagałoby ustalenia pewnej metafizyki, która by wypracowała określony światopogląd dotyczący stosunku człowieka do świata przyrody<sup>2</sup>. Sprawiedliwie ułożone społeczeństwo musiałoby uzgodnić treść społecznego kontraktu w ten sposób, aby gwarantował on: (1) wszystkim obecnie żyjącym pokoleniom jednakowy dostęp do wysokiej jakości naturalnego środowiska, które niezbędne jest w celu utrzymania zdrowia i życia na Ziemi; (2) nienarodzonym jeszcze, przyszłym pokoleniom prawo do korzystania z zasobów przyrody w stanie przynajmniej nie gorszym niż obecnie.

Zamiar napisania tego artykułu zrodził się z próby odpowiedzi jego autora na pytanie, które pomysły oraz idee Rawlsa mogłyby być zastosowane na gruncie etyki środowiskowej.

## 2. Główne założenia Rawlsa teorii sprawiedliwości<sup>3</sup>

Zdaniem Johna Rawlsa sprawiedliwość powinna wyrażać się w zbiorze zasad przedyskutowanych poza zasłoną niewiedzy (*the veil of ignorance*) w sytuacji pierwotnej (*the original position*). Autor *A Theory of Justice* posługuje się metaforą, w której ukazana jest grupa rozbitków na bezludnej wyspie. Mają oni podjąć decyzje dotyczące wspólnego zamieszkania oraz ustanowić obowiązujące reguły postępowania. Gdy po dowolnie długim czasie debaty, jednomyślnie zapadnie zgoda na przyjęcie ustalonego prawa, wtedy staje się ono ostateczne i obowiązujące. Wszyscy jednak muszą być pewni, że zatwierdzone zasady postępowania zostały przyjęte dobrowolnie po należytym namyśle. Za wiążące uznaje się to, co w wyniku namysłu racjonalnych osób okaże się słuszne i nieodwołalne.

Autorzy umowy są pozbawieni jakichkolwiek egoistycznych celów, które mogłyby spowodować, że kontrakt w rezultacie stanie się niesprawiedliwy i niejednakowo korzystny dla każdego. Charakteryzują ich natomiast dwie cechy: (1) pożą-

---

sumienia, (2) konkurencyjności rynku, (3) prywatnej własności, (4) monogamicznej rodziny. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 18.

<sup>2</sup> „Poprawna teoria dotycząca naszego stosunku do zwierząt i przyrody zdaje się zależeć od teorii porządku naturalnego i naszego w nim miejsca. Jednym z zadań metafizyki jest wypracowanie światopoglądu, który służyłby temu celowi; winien on ustalić i uporządkować najważniejsze prawdy dotyczące tych kwestii. Nie da się powiedzieć, jak dalece należałoby zrewidować teorie sprawiedliwości jako bezstronności, by pasowała do takiej szerszej wersji teorii. Można jednak rozsądnie przypuszczać, że jeśli sprawiedliwość jest trafnym opisem sprawiedliwości wśród ludzi, uwzględnienie tych szerszych związków nie będzie wymagało wielkich zmian”. J. Rawls, wyd. cyt., s. 694.

<sup>3</sup> Na gruncie polskiej filozofii polityki problematyką teorii sprawiedliwości J. Rawlsa zajmowali się m.in.: Jelonkowski, Sadurski i Szahaj. M.M. Jelonkowski, *Doktryna sprawiedliwości społecznej Johna Rawlsa*, UMCS, Lublin 1989; W. Sadurski, *Johna Rawlsa teoria sprawiedliwości dystrybtywnej*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 4; A. Szahaj, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunistami a „sprawa polska”*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2000.

danie dóbr pierwotnych, tj. wolności, władzy, bogactwa, praw człowieka, równych szans, stanowiących podstawę działania racjonalnych jednostek oraz (2) racjonalność instrumentalna, za pomocą której do danych pożądań da się dobrać najbardziej skuteczne środki. Ta ostatnia cecha wskazuje na to, że *sytuacja niewiedzy* nie jest zagrożona niepewnością, raczej przeciwnie, jest przewidywalna. Racjonalność jednostek, które ustalają zasady sprawiedliwości, charakteryzuje się tym, że w swoim działaniu posługują się one umiejętnością stosowania technik argumentacji, nigdy zaś nie odwołują się do używania siły lub przemocy. Strony umowy to idealni obywatele prawodawcy – o cechach wyłącznie uniwersalnych. Jedynie takie jednostki mogą tworzyć zasady pozbawione partykularnych i stronniczych inklinacji. Żaden z decydentów nie jest zainteresowany tworzeniem praw, które byłyby niesprawiedliwe, jako że nikt z nich nie wie, czy przypadkiem nie zwróca się one przeciwko niemu. Dążą więc oni do tworzenia zasad maksymalizujących minimum. Mówi o tym *zasada maksyminu*, której celem ma być ułatwienie życia przede wszystkim tym, którzy znaleźli się w najtrudniejszych sytuacjach.

Sprawiedliwość w sensie ogólnym Rawls pojmuje następująco: „Wszelkie społeczne wartości – wolność, możliwości, dochód i bogactwo oraz podstawy szacunku do siebie samego – mają być równo rozdzielane, chyba że nierówna dystrybucja jakiegokolwiek (czy też wszystkich) spośród tych wartości jest korzystna dla każdego”<sup>4</sup>. W oparciu o tę definicję wyprowadza on kolejne stopnie uszczegółowień zasad sprawiedliwości.

W sytuacji pierwotnej racjonalne jednostki najpierw konkretyzują dwie zasady: „1. Każda osoba ma mieć prawo do jak najszerszych podstawowych wolności możliwych do pogodzenia z podobnymi wolnościami innych, 2. Dobra ekonomiczne i społeczne mają być równo podzielone; jeśli zaś występują nierówności społeczne i ekonomiczne, to mają one być tak rozłożone, by (a) można się było rozsądnie spodziewać, że będą korzystne dla każdego, (b) były związane z pozycjami i z rządami na równi dla wszystkich dostępnymi”<sup>5</sup>. Pierwsza zasada powiada, że podstawowe wolności obywatelskie, tj. wolność polityczna, wolność słowa i zgromadzeń, oraz wolność osobista z prawem do posiadania majątku, ochrona przed arbitralnym aresztowaniem oraz zajęciem mienia – powinny być równe dla wszystkich obywateli. Druga natomiast, zwana **zasadą dyferencji**, zakłada, że jeśli nie istnieje taki sposób podziału dóbr i pozycji, który polepsza sytuację obu stron, należy się opowiedzieć za równą dystrybucją. W praktyce ludzie są jednak obdarzeni przez naturę różną inteligencją, zdolnościami, siłą fizyczną, urodą, zdrowiem. Używając swoich darów, mogą podporządkować sobie innych, tworząc w ten sposób niesprawiedliwe społeczeństwo, które będzie przedłużeniem ich niesprawiedliwości naturalnej. Oczywiście zasada dyferencji nie jest równoznaczna z zasadą kompensacji, polegającą na wyrównywaniu pozycji ludzi gorzej sytuowanych kosztem osób w naturalny sposób bardziej uprzywilejowanych, lecz na stworzeniu takich warunków, w których

<sup>4</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 89.

<sup>5</sup> Tamże, s. 73, 87-89.

pomnażanie dóbr przez tych pierwszych przyczyniałoby się do polepszenia (przynajmniej niepogarszania) sytuacji drugich<sup>6</sup>. „Pomyślność każdej jednostki – pisze Rawls – w oczywisty sposób zależy od systemu społecznej kooperacji, bez której nikt nie mógłby wieść zadowalającego życia”<sup>7</sup>.

Umowa społeczna autora *A Theory of Justice*, podobnie jak kontrakt Hobbesa, zawierana jest między jednostkami o tożsamych interesach, wszystkie bowiem strony układu pragną takich samych ustaw, ponieważ w grę wchodzi niewymierne dobra podstawowe, ważne dla życia i przeżycia. Nie ma tutaj mowy o jakichkolwiek sprzecznych bądź komplementarnych celach, jak często zdarza się to może w targach i umowach zawieranych na realnym rynku, gdzie ma się do czynienia z wymianą towaru. Osoby w sytuacji pierwotnej zawierają kontrakt, a nie kompromis, nie kierują się bowiem względem siebie żadnymi ustępstwami. Wszyscy motywowani są jednakowym dążeniem, jakim jest rozdzielenie równych praw i obowiązków, korzystnych dla funkcjonowania całego systemu społecznego. Cel ten jest osiąganym dzięki racjonalności instrumentalnej, która wyraża się m.in. w samym pojęciu sytuacji pierwotnej, zapewniającej: (1) równoprawność członków kontraktu; (2) równość ich pozycji wyjściowej; (3) wolność wypowiedzi i działań; (4) uczciwość postępowania; (5) liczenie się z opinią innych i jej stosowne rozważenie; (6) brak wiedzy uczestników umowy o swoich jednostkowych cechach oraz celach<sup>8</sup>.

### 3. Zdrowie a pierwotne dobro społeczne

Głównym celem etyki środowiskowej, zarówno w jej wymiarze teoretycznym, jak i w praktycznym działaniu, jest utrzymanie środowiska naturalnego w takim stanie, aby gwarantowało ono w stopniu optymalnym rozwój życia na Ziemi. Nie chodzi jedynie o ochronę zasobów przyrody dla samego zachowania bioróżnorodności, ale przede wszystkim o przeciwdziałanie wszelkim przejawom obniżania się jakości życia, a więc o dążenie do stworzenia odpowiednich warunków zapewniających zdrowie człowieka, poszczególnych gatunków zwierząt i roślin, a także całej biosfery. Dlatego też **zdrowie** należy zaliczyć do naczelných wartości<sup>9</sup> etyki środowiskowej<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> S.M. Kot, A. Malawski, A. Węgrzecki, *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna*, AE, Kraków 2004, s. 91.

<sup>7</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 148.

<sup>8</sup> T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2006, s. 50.

<sup>9</sup> Nie wdając się w rozważania na temat operacjonalizacji pojęcia „wartość” w różnych teoriach filozoficznych, przyjęto definicję słownikową, gdzie termin ten oznacza „wszystko to, co cenne, godne pożądania lub wyboru, co stanowi ostateczny cel ludzkich dążeń”. S. Jedynak (red.), *Słownik etyczny*, UMCS, Lublin 1990, s. 258.

<sup>10</sup> W. Tyburski, *Praktyczny wymiar etyki środowiskowej*, [w:] J.W. Czartoszewski (red.), *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, Wydawnictwo Księży Werbistów „Verbinum”, Warszawa 2002, s. 107-108.

Czy więc, zdaniem Rawlsa, może być ono brane pod uwagę w dystrybucji dóbr pierwotnych, które w społeczeństwie mają być sprawiedliwie rozłożone? W związku z tym, że podstawowa struktura społeczna dokonuje rozdziału tylko pewnych dóbr pierwotnych według zasad sprawiedliwości, amerykański filozof uważa, że konieczne jest ich rozróżnienie na dobra: społeczne i naturalne. Do tych pierwszych zalicza on: prawa i wolności, władzę i możliwości, dochód oraz bogactwo – spodziewając się, że one właśnie będą przedmiotem sprawiedliwego podziału. Z kolei zdrowie, wigor, inteligencja oraz wyobraźnia stanowią pierwotne dobra naturalne, na które podstawowa struktura społeczna ma tylko pewien wpływ, a pozostają one właściwie poza jej dyspozycją<sup>11</sup>.

Czy jednak zdrowie nie powinno być brane pod uwagę w dystrybucji dóbr pierwotnych w sprawiedliwie ułożonym społeczeństwie? Trudno jest nie dostrzec społecznej funkcji służby zdrowia, działalności banków żywności, państwowych służb kontroli sanitarnej i epidemiologicznej, medycyny prewencyjnej, która byłaby nie do pomyślenia bez dystrybucyjnej roli instytucji edukacyjnych i medycznych. Ponadto zanieczyszczenie naturalnego środowiska, będące rezultatem działania, ale też i przedmiotem kontroli rozmaitych podmiotów i organizacji (przedsiębiorstwa przemysłowe, rządy, zakłady utylizacyjne itp.), w dużej mierze wpływa na jakość zdrowia oraz samopoczucie jednostek w społeczeństwie.

Fakty te przemawiają za tym, że zdrowie powinno być – w znacznie większym stopniu, niż to uznaje Rawls – brane pod uwagę przy rozdziale pierwotnych dóbr społecznych, a nawet traktowane jako jedno z nich<sup>12</sup>. Jeśli więc zanieczyszczenia środowiskowe oraz wyczerpywanie się zasobów naturalnych – będące efektem zbyt nadmiernego rozdziału praw i wolności, władzy i możliwości, dochodu oraz bogactw – potraktujemy jako czynniki (negatywne!) oddziałujące na zdrowie, a też jeżeli uznamy je za pierwotne dobro społeczne, bardziej niż naturalne, to podstawowa struktura społeczna będzie zobowiązana podjąć odpowiednie działania w kierunku stworzenia optymalnych warunków i wymagań ochrony środowiska.

W sprawiedliwie urządzonym społeczeństwie Rawlsa kontrola nad zasobami naturalnego środowiska możliwa byłaby jedynie w oparciu o kontrakt sporządzony na drodze legislacyjnej. Realizacja takiego zamysłu – zgodnie z przyjętą koncepcją konstytucji autora *Teorii sprawiedliwości* – powinna odbywać się w ramach **sekwencji czterech faz**<sup>13</sup>. Najpierw uczestnicy kontraktu w sytuacji pierwotnej, za „zasłoną niewiedzy” muszą dokonać wyboru dwóch zasad. „Kiedy zostały już obrane zasady sprawiedliwości, strony wracają na swoje miejsca w społeczeństwie i odtąd zgłaszają swoje roszczenia wobec systemu społecznego, kierując się tymi zasadami”<sup>14</sup>. W fazie drugiej uczestnicy kontraktu przechodzą do formułowania konwencji kon-

<sup>11</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 88.

<sup>12</sup> R. Manning, *Environmental ethics and John Rawls' theory of justice*, „Environmental Ethics” 1981, vol. 3, s.158-160.

<sup>13</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 267-275.

<sup>14</sup> Tamże, s. 268.

stytucyjnej. „Tu mają zdecydować, jakie formy polityczne są sprawiedliwe, i obrać konstytucję [...]. Podlegając ograniczeniom nakładanym przez już obrane zasady sprawiedliwości, mają zaprojektować system władz konstytucyjnych i określić prawa obywateli”<sup>15</sup>. Przystępując do opracowania konstytucji, osoby będące za to odpowiedzialne mają o wiele większy zasób wiadomości niż w momencie wyboru dwóch ogólnych zasad. Zasłona niewiedzy jest już nieco uchylona i obywatele prawnicy uzyskują informacje o „istotnych faktach ogólnych dotyczących ich społeczeństwa, to znaczy o jego warunkach i zasobach naturalnych, o poziomie rozwoju gospodarczego i kultury politycznej, i tak dalej”<sup>16</sup>. Znajomość tych faktów ma fundamentalne znaczenie dla obrania właściwej koncepcji ustrojowej zawartej w konstytucji. W fazie trzeciej negocjatorzy rozpoczynają prace związane z etapem działalności ustawodawczej. Zasłona niewiedzy zostaje jeszcze bardziej uchylona, ponieważ uczestnicy umowy posiadają już pełną wiedzę na temat faktów ekonomicznych i społecznych. Na tym etapie istotną rolę odgrywa zasada dyferencji, gdyż „nakazuje ona, by polityka społeczna i ekonomiczna były nakierowane na maksymalne spełnienie perspektywicznych oczekiwań tych, którym wiedzie się najgorzej, w warunkach autentycznej równości szans przy zachowaniu równych wolności”<sup>17</sup>. W fazie czwartej, związanej z tworzeniem systemu sądowiczego, zasłona niewiedzy zostaje zerwana. Ludzie są już w pełni świadomi wszystkich faktów dotyczących swego położenia oraz sytuacji materialnej społeczeństwa. „Nie nakłada się już – pisze Rawls – żadnych ograniczeń na wiedzę, gdyż przyjęto wreszcie pełny system praw i ma on zastosowanie do konkretnych osób, zgodnie z ich indywidualnymi cechami i sytuacjami w jakich się znajdują”<sup>18</sup>. Każda z czterech faz jest podporządkowana zasadom sprawiedliwości, które zostały uzgodnione w początkowym etapie zawierania kontraktu.

Należy jednak zaznaczyć – i tu trzeba Rawlsowi przyznać rację – że nie wszystkie przejawy zdrowia mogą stanowić przedmiot prawnej regulacji. Do nich zalicza się m.in.: urodę, wzrost, fizyczne predyspozycje, zdolności itp. Są one dziedziczone w sposób naturalny. Niemniej zdrowie w znacznym stopniu uzależnione jest od pozanaturalnych czynników, będących w dyspozycji podstawowej struktury społecznej. Przyczyną wielu chorób są problemy wynikające z braku odpowiedniej opieki zdrowotnej, niedostatecznej troski lekarskiej oraz zanieczyszczeń środowiska. Zależności te zauważają autorzy raportu *Nasza wspólna przyszłość*, pisząc: „Coraz większych zastępów biedoty miejskiej dotyczą pleniące się choroby; większość z nich jest pochodną nieodpowiedniego środowiska, czemu można by zapobiec i co można by w dużym stopniu ograniczyć kosztem niewielkich inwestycji”<sup>19</sup>. Nawet w krajach rozwiniętych – jak zauważa Amartya Sen – polityczne problemy z ad-

<sup>15</sup> Tamże, s. 268.

<sup>16</sup> Tamże, s. 269.

<sup>17</sup> Tamże, s. 272.

<sup>18</sup> Tamże, s. 272.

<sup>19</sup> *Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, PWE, Warszawa 1991, s. 312.



ministrowaniem służby zdrowia oraz zróżnicowanie opieki zdrowotnej powodują w dużym stopniu upośledzenie zdolności związanych ze zdrowiem znacznych grup obywateli, pomimo że ich osobiste dochody nie są, według międzynarodowych standardów, zbyt niskie<sup>20</sup>.

W kontekście rozważań przytoczonych w tej części artykułu nasuwają się dwa następujące wnioski: po pierwsze, jeżeli rozdział pierwotnych dóbr społecznych może powodować degradację środowiska, co z kolei przyczynia się do osłabienia zdrowia, to sporządzona konstytucja sprawiedliwie ułożonego społeczeństwa musi uwzględniać ochronę naturalnych zasobów przyrody, po drugie, jeśli zdrowie jest uzależnione w dużej mierze od dystrybucji i kontroli społecznych instytucji, to też powinno być ono uznane za pierwotne dobro społeczne.

#### 4. Zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej

Na przełomie XVIII i XIX wieku woda, lasy, ziemia, powietrze były traktowane jeszcze jako dobra wolne, gdyż w naturze występowały w stopniu nieograniczonym i w procesie produkcji wykorzystywane były w dowolnej ilości. W XX wieku w wyniku rabunkowej gospodarki stały się one dobrami rzadkimi. Ich ochrona z punktu widzenia etyki środowiskowej ma dzisiaj wymiar tak wewnątrzgeneracyjny, jak i międzygeneracyjny. Z jednej strony powinno się zadbać o sprawiedliwy dostęp obecnie żyjących pokoleń do czystego i zdrowego środowiska, ale też nie wolno zapominać o konieczności zapewnienia przyszłym generacjom zasobów przyrody w stanie przynajmniej nie gorszym niż to jest obecnie. Jednak realizacja ogólnych idei nie może się dokonać bez ich dookreślenia. Szczególnie kłopotliwa okazuje się interpretacja pojęcia sprawiedliwości, wykorzystywanego do opisu i oceny naszych relacji z przyszłymi pokoleniami.

Według Rawlsa prawo do równej sprawiedliwości posiadają jedynie osoby moralne<sup>21</sup>. Wyróżniają je bowiem dwie cechy: (1) mają one zdolność do posiadania koncepcji własnego dobra oraz (2) charakteryzują się poczuciem sprawiedliwości. Obywatele przystępujący do zawarcia społecznego kontraktu powinni pamiętać o sprawiedliwym traktowaniu praw swoich potomków. Zgodnie z przekonaniem amerykańskiego filozofa każde następne pokolenie „otrzymuje od poprzedników to, co mu się słusznie należy, i wytwarza dla tych, którzy przychodzą później, to, co uczciwie należy się im”<sup>22</sup>. Stwierdzenie to jednak nie do końca jest oczywiste, gdyż

---

<sup>20</sup> A. Sen, *Nierówność. Dalsze rozważania*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2000, s. 139.

<sup>21</sup> Osoby moralne – zdaniem Rawlsa – są to takie jednostki, które są zdolne do uczestnictwa w sytuacji pierwotnej i do działania zgodnego z jej publicznym rozumieniem. Istotne jest to, że osobowość moralna jest wystarczającym warunkiem do tego, aby daną osobę uczynić podmiotem praw. Nie dotyczy to więc zwierząt. Są one w pewien sposób chronione, jednak ich status nie jest taki sam, jak u ludzi.

<sup>22</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 400.

Rawls zakłada, że wymiany między generacjami odbywają się tylko w jednym kierunku. Teoretycznie, nienarodzone jeszcze pokolenia nie uczestniczą w zawieraniu kontraktu, a więc nie mogą potwierdzić albo zaprzeczyć słuszności podejmowanych decyzji. Ponadto wszyscy uczestnicy społecznej umowy raczej dbają jedynie o własne dobro i realizację swoich interesów, jako że ich wiedza obejmuje tylko to, co dla nich jest najbardziej korzystne. Wydaje się więc mało prawdopodobne, aby efekty wpływu naturalnego środowiska były brane pod uwagę przez żyjące pokolenia jako interes przyszłych generacji. Robert Heilbroner w swoim prowokacyjnym artykule *Co kiedykolwiek potomni zrobili dla mnie?* stawia pytanie: „Dlaczego miałbym przyczynić się chociażby ruchem palca do zdarzeń, które siedemdziesiąt pięć lat po mojej śmierci nie będą miały dla mnie żadnych znaczeń, tak jak w przypadku tych, które wywołane zostały siedemdziesiąt pięć lat wcześniej zanim ja się urodziłem”<sup>23</sup>. Jednak, jak zauważa Fishkin, „żadna, dająca się obronić, teoria sprawiedliwości nie może pomijać faktu, [...] że nasze działania wywierają poważny wpływ na interesy nienarodzonych jeszcze pokoleń”<sup>24</sup>. Z kolei O’Neil stwierdza, że nasz sukces lub porażka zależy w dużej mierze od losu przyszłych generacji, jako że to właśnie one realizują plany swoich poprzedników<sup>25</sup>.

Rawls podejmuje próbę rozwiązania dylematu opisu i oceny relacji między pokoleniami poprzez wprowadzenie zasady sprawiedliwego oszczędzania (*just savings principle*). Zakłada ona, że następujące po sobie pokolenia muszą nie tylko zachować zdobycze kultury i cywilizacji, czy też utrzymać w nienaruszonym stanie sprawiedliwe instytucje, które już zostały utworzone, ale przede wszystkim zobowiązują się one w każdym okresie odkładać odpowiednią sumę w postaci realnie zakumulowanego kapitału<sup>26</sup>. Decydenci ustanawiający zasady sprawiedliwości w sytuacji pierwotnej poza zasłoną niewiedzy powinni zadać sobie pytanie, jak dużo chcieliby oszczędzić na każdym etapie rozwoju przy uwzględnieniu, że ich potomkowie będą chcieli dokonać tego samego w podobnych porocjach.

W świetle tych rozważań bardziej zrozumiała staje się druga zasada sprawiedliwości, którą obecnie można by odczytać następująco: społeczne i ekonomiczne nierówności dadzą się usprawiedliwić pod warunkiem, że: a) umożliwiają takie rozłożenie dóbr, które będą korzystne dla najmniej uprzywilejowanych, zgodnie z założeniami zasady sprawiedliwego oszczędzania, oraz b) stwarzają okoliczności otwartego dostępu do instytucji i pozycji według zasady równych możliwości<sup>27</sup>.

Jednak problem, z jakim Rawls musi się zmierzyć w związku z proponowaną przez siebie zasadą sprawiedliwego oszczędzania, wymaga odpowiedzi na wcześniej

<sup>23</sup> R. Heilbroner, *What has posterity ever done for me?*, [w:] E. Partridge (red.), *Responsibilities to Future Generations*, Prometheus Books, New York 1981, s. 191.

<sup>24</sup> J. Fishkin, *The Dialogue of Justice: Toward a Self-Reflective Society*, Yale University Press, New Haven 1992, s. 9.

<sup>25</sup> J. O’Neil, *Ecology, Policy and Politics: Human Well – Being and the Natural World*, Routledge, London 1993, s. 34.

<sup>26</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 392.

<sup>27</sup> Tamże, s. 119.



postawione przez Heilbronera pytanie, dotyczące troski o los przyszłych generacji. Twórcy kontraktu, ustalający zasady sprawiedliwości poza zasłoną niewiedzy, są racjonalni i wzajemnie sobą niezainteresowani, stąd też mogą nie być zmotywani do oszczędzania dla przyszłych pokoleń. Zwraca na to uwagę sam autor *Teorii sprawiedliwości*, pisząc: „Ci, którzy znajdują się w sytuacji pierwotnej, wiedzą [...], że są sobie współcześni, tak więc jeśli nie troszczą się przynajmniej o swoich bezpośrednich następców, nie mają powodów godzić się na jakiegokolwiek oszczędzanie”<sup>28</sup>.

Uczestnicy kontraktu starają się ustalić jednak plan, ile chcieliby oszczędzić dla swoich bezpośrednich następców w świetle tego, czego prawnie żądali od sąsiadujących ze sobą poprzedników. „Oto uznaje się – pisze Rawls – że strony reprezentują, powiedzmy, rody, i między kolejnymi pokoleniami istnieją więzi uczuciowe”<sup>29</sup>. Problematyczność tego rozwiązania polega na tym, że nie uzasadnia ono zobowiązań wobec pokoleń żyjących w odległej przyszłości<sup>30</sup>.

Wydaje się, że wątpliwości, które pojawiają się w związku z prezentowaną przez Rawlsa koncepcją sprawiedliwości międzygeneracyjnej, spowodowane są głównie koncentracją uwagi jej autora na społeczno-kulturowym kontekście potrzeb oraz interesów człowieka, a także na nieprzewidywalności biegu ludzkiej historii. W tym przypadku trudno mu odmówić racji. Jednak, zdaniem Rawlsa, istnieje możliwość dostrzeżenia swego miejsca w społeczeństwie z pozycji sytuacji wyjściowej *sub specie aeternitatis*. „Owo spojrzenie z punktu widzenia wieczności nie jest spojrzeniem z miejsca znajdującego się poza światem, nie jest też punktem widzenia bytu transcendentnego; jest raczej pewną formą myślenia i odczuwania, które racjonalne osoby mogą obracać wewnątrz tego świata. A jeśli to zrobią, mogą niezależnie od pokolenia, do którego należą, złączyć razem w jeden układ wszystkie indywidualne punkty widzenia i dojść wspólnie do regulacyjnych zasad, które mogą zostać potwierdzone przez każdego, kto zaczyna się nimi kierować, z jego własnego punktu widzenia”<sup>31</sup>. Stanowisko takie ma duże znaczenia dla etyki środowiskowej. Trudno jest dzisiaj przewidzieć, w jakim stopniu przyszłe pokolenia będą potrzebowały przyrody do

<sup>28</sup> Tamże, s. 401.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Podobne stanowisko prezentuje australijski filozof i etyk środowiskowy John Passmore, uznając że niemożliwość przewidywania interesów przyszłych pokoleń ogranicza zakres naszych obowiązków do bezpośrednich potomków, jako że posiadamy porównywalne skale wartości i wiemy co jest dla nich dobre, a co złe. Na pytanie, czy zapobieganie cierpienia nienarodzonych generacji jest naszym moralnym nakazem, odpowiada: „Jeśli za sto lat ludzie będą żyli gorzej niż teraz, to nie dlatego, że tradycja zachodnioeuropejska sprowadziła ich na manowce; chciwość, fanatyzm, ignorancja i krótkowzroczność to nie są wynalazki zachodnioeuropejskie. Jak faktycznie będą żyli ludzie w przyszłości, nie odważę się zgadywać. To, co wiem na pewno, to jest, że nie powinniśmy uczynić niczego, co mogłoby ograniczyć ich wolność myślenia i działania, bądź to przez destrukcję przyrody, która tę wolność umożliwia, bądź przez zniszczenie tradycji, która ją podtrzymuje” (za: P. Piątek, *Etyka środowiskowa – nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 154).

<sup>31</sup> J. Rawls, wyd. cyt., s. 794.

rozwoju techniki, prawdopodobnie papier produkowany z drzew na książki i gazety zostanie wyparty przez coraz bardziej dostępne elektroniczne nośniki informacji, ale potrzeby biologiczne, takie jak tlen, pożywienie, utrzymanie zdrowia, przestrzeń życiowa, są łatwe do przewidzenia nawet w bardzo odległej przyszłości.

Jeśli człowiek jako istota rozumna, obdarzona dobrą wolną wolą, jest w stanie określić skutki swego działania w środowisku przyrodniczym, to powinien on uczynić wszystko, co w jego mocy, aby nie szkodzić życiu oraz dać szansę godnego bytu przyszłym ludzkim pokoleniom. Sprawiedliwość jest drogą do solidarności na rzecz budowania dobra wspólnego wszystkich generacji. Zapewnienie koniecznego minimum sprawiedliwości w dystrybucji i konsumpcji zasobów naturalnego środowiska jest tak ważne szczególnie dzisiaj, kiedy stanęliśmy w obliczu konieczności poszukiwania najbardziej optymalnych rozwiązań problemów wynikających ze zmian klimatycznych.

## 5. Zakończenie

Począwszy od lat 70. ubiegłego wieku, kiedy pod wpływem rozwoju nowych technologii wojennych, procesów globalizacji, informatyzacji, wielkich migracji, zagrożeń ekologicznych, końca epoki kolonializmu, zmiękczenia systemu komunistycznego zaczęto szukać nowych orientacji politycznych oraz moralnych, w tym czasie nastąpił prawdziwy renesans w obrębie filozofii społecznej i politycznej, m.in. po ukazaniu się w 1971 r. książki Johna Rawlsa *Teoria sprawiedliwości*. Ponownie do politycznego dyskursu filozoficznego powróciła problematyka sprawiedliwości, równości, wolności, godności, pokoju i dobrobytu. Niewątpliwie, refleksja na temat pojęcia sprawiedliwości ma dużą wartość dla etyki środowiskowej, pojawia się bowiem w kontekście kryzysu ekologicznego jako konkretyzacja troski o dobro każdego człowieka. Trudno jest sobie wyobrazić sprawiedliwie ułożone społeczeństwo bez racjonalnie chronionych zasobów przyrody. Nawet w obliczu krytyki, zakładającej, że człowiek nie potrafi przewidywać konsekwencji swoich działań w środowisku i że nie jest w stanie oszacować potrzeb nienarodzonych jeszcze, przyszłych pokoleń, to nic nie zwalnia go z zakazu rabowania Ziemi oraz obowiązku tworzenia lepszego świata. Szczególnie w kontekście problemu zmian klimatycznych rozważania na temat troski o sprawiedliwe prawa przyszłych pokoleń wydają się jak najbardziej uzasadnione. Naturalne środowisko bezpośrednio wpływa na zdrowie i życie obecnych oraz przyszłych pokoleń.

## Literatura

- Buksiński T., *Współczesne filozofie polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2006.
- Dobson A., *Justice and the Environment – Conceptions of Environmental Sustainability and Dimensions of Social Justice*, Oxford University Press, New York 1998.

- Fishkin J., *The Dialogue of Justice: Toward a Self-Reflective Society*, Yale University Press, New Haven 1992.
- Heilbroner R., *What has posterity ever done for me?*, [w:] E. Partridge (red.), *Responsibilities to Future Generations*, Prometheus Books, New York 1981.
- Jedynak S. (red.), *Słownik etyczny*, UMCS, Lublin 1990.
- Jelonkowski M.M., *Doktryna sprawiedliwości społecznej Johna Rawlsa*, UMCS, Lublin 1989.
- Kot S.M., Małowski A., Węgrzecki A., *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna*, AE, Kraków 2004.
- Manning R., *Environmental ethics and John Rawls' theory of justice*, „Environmental Ethics” 1981, vol. 3.
- Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, PWE, Warszawa 1991.
- O'Neil J., *Ecology, Policy and Politics: Human Well – Being and the Natural World*, Routledge, London 1993.
- Piątek P., *Etyka środowiskowa – nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Sadurski W., *Johna Rawlsa teoria sprawiedliwości dystrybucyjnej*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 4.
- Sen A., *Nierówności. Dalsze rozważania*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2000.
- Szahaj A., *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2000.
- Tyburski W., *Praktyczny wymiar etyki środowiskowej*, [w:] J.W. Czartoszewski (red.), *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, Wydawnictwo Księży Werbistów „Verbinum”, Warszawa 2002.

## ENVIRONMENTAL ETHICS AND JOHN RAWLS THEORY OF JUSTICE

**Summary:** Although *A Theory of Justice* by John Rawls does not deal precisely with the concerns of environmental ethics, but it generally can supply some ideas of justice to our use of natural resources. Natural resources are a public good. Everybody can have a just claim upon them, but it seems reasonable that inequality based on second principle may serve society better. Also future generations should have a just claim upon our use of natural resources.